



GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK, DNIA 30 SIERPNI 1948 ROKU

Nr. 238 (1172)

9 NARADA na KREMLU

ma się odbyć dzisiaj

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi, że przedstawiciele 3-ich mocarstw zachodnich zebrałi się w niedzielę na nową naradę w ambasadzie amerykańskiej. Omawiano podobno instrukcje otrzymane ze stolic zachodnich w końcu ub. tygodnia. Krążą pogłoski, że zwrócono się z prośbą o 9-te z kolei przyjęcie na Kremlu, w celu odbycia rozmowy z ministrem Molotowem. Uchodzi za prawdopodobne, że spotkanie to odbędzie się w poniedziałek.

WASZYNGTON PAP. — Jak słychać w kołach politycznych, sekretarz stanu Marshall, w dalszym ciągu studiuje sprawozdanie z ostatniej konferencji na Kremlu. Czynniki oficjalne zachowują kompletne milczenie na temat przebiegu tej konferencji i terminu dalszych rozmów.

Dzień górnika w ZSRR

MOSKWA APAP. — W niedzielę ZSRR obchodził dzień górnika. Prasa radziecka składała hołd ofiarnej pracy górników podczas wojny i pokoju. Dzienniki ogłaszają list, wystosowany przez górników do generalissimusa Stalina. List ten zawiera słuowanie dalszych wysiłków w celu przedterminowego wykonania planu na rok 1948.

USA zagarnia surowce swych wasali

Państwa marszallowskie muszą chwalić „dobroczyńców” - rujnowanie ich gospodarkę

MOSKWA (PAP). — Nawązując do misji amerykańskiego dyrektora wydziału surowców strategicznych, Justa, który ma rozpocząć w Londynie rozmowy w sprawie angielskich dostaw surowców strategicznych dla USA — dziennik „Krasnaja Zwiezda” stwierdza, że przyjazd tego dostojnika amerykańskiego do stolicy Wielkiej Brytanii nie wywołał wielkiego zachwytu w kołach angielskich. Misja Justa — pisze dziennik radziecki — zapoczątkowuje nowy etap marszallizacji, zmierzający do przekształcenia 16 państw europejskich i ich kolonii w dostawców surowców strategicznych dla USA. Umowa anglo-amerykańska w sprawie współpracy gospodarczej przewiduje wykorzystanie 5 proc. sum wniesionych do banku przez Anglię za pomoc marszallowską dla pokrycia amerykańskich zakupów surowców w Wielkiej Brytanii.

W r. b. te 5 proc. wynoszą 15 mil. funt. szterlingów. Poza tym z funduszu szterlingowego Anglia winna opłacać wydatki administracyjne, związane z realizacją planu Marshalla. Zakupy, które mają być realizowane przez Justa, bez wątpienia przekroczą 5 proc. funduszu szterlingowego. Dlatego też jest zupełnie zrozumiałe zakłopotanie angielskich kół rządzących, które nie wiedzą jeszcze, ile surowców „dobroczyńcy” amerykańscy mają zamiar wycisnąć z ich kolonii i ile będą musieli opła-

Lud Francji czuwa!

Cały naród francuski domaga się demokratycznego rządu — zdolnego zapewnić masom pracującym lepsze warunki bytu, wolność, pokój i niezależność

PARYŻ PAP. — Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło rezolucję na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej we Francji.

Rezolucja stwierdza, że Biuro Polityczne po omówieniu doniosłej sprawy cen i płac stwier-

dziło, iż reakcyjna polityka rządu doprowadziła do znacznego wzrostu cen i równocześnie do znacznego spadku siły nabywczej mas pracujących. Wzrost cen stanowi bezpośrednie następstwo nadmiernych zysków wielkich spółek kapitalistycznych oraz nietrwałości wal-

ty, co z kolei jest wynikiem planów dewaluacyjnych, popieranym przez imperialistów amerykańskich.

Z dużym zadowoleniem Biuro Polityczne podkreśla szybkie zacieśnianie się jedności mas pracujących na tle słusznych żądań Generalnej Konfederacji Pracy, zmierzających do tego, by położyć kres nędzy mas pracujących.

Biuro Polityczne podkreśla również z satysfakcją sukcesy, osiągnięte przez klasę robotniczą. Dzięki jedności akcji uzyskała ona zaspokojenie wielu swych żądań i utrudniła rządowi Bluma, Marie, Reynaud i Schumana wykorzystanie antykonstytucyjnych nadzwyczajnych pełnomocnictw, pogłębiających trudności mas pracujących. Równocześnie francuska klasa robotnicza przeciwdziała wzmocnieniu wpływu dolara we Francji i na jej obszarach zamorskich.

Biuro Polityczne wzywa naród francuski do skupienia wszystkich sił, ażeby przeszkodzić realizacji reakcyjnych zamierzeń rządu Bluma, Marie, Reynaud i Schumana, oraz uzyskać sformowanie demokratycznego rządu, który byłby w stanie zapewnić masom pracującym lepsze warunki bytu, wolność, pokój i niezależność.

Uczestnicy Kongresu Intelktualistów

przybyli do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Uczestnicy Światowego Kongresu Intelktualistów w obronie pokoju, który obradował we Wrocławiu w dniach 25 — 28 bm. przybyli wczoraj w godzinach rannych do Warszawy.

O godz. 15-ej goście udali się do Muzeum Narodowego, gdzie w obecności ministra oświaty S. Skrzyszewskiego, ministra kultury i sztuki S. Dybowskiego, wiceministrów: E. Krassowskiej i W. Sokorskiego powitani zostali w imieniu instytucji i organizacji naukowych i artystycznych stolicy przez dyr. Muzeum Narodowego dr S. Lorentza.

Spśród delegatów zagranicznych obecni byli liczni członkowie delegacji radzieckiej z Fiediejewem na czele, Pablo Picasso znakomity malarz francuski, znakomity poeta francuski Eluard i inni. Przybyli również delegaci Ceylonu w egzotycznych strojach.

Zebrani wysłuchali współczesnej muzyki polskiej w wykonaniu pianisty Z. Drzewieckiego oraz zespołów wokalnego i instrumentalnego Polskiego Radia, który wykonał pięć pieśni ludowych Panufnika pod dyrekcją kompozytora.

Zgon marszałka Rybalko

MOSKWA PAP. — Wczoraj zmarł po długiej i ciężkiej chorobie dowódca wojsk pancernych ZSRR, marszałek Rybalko.

Zmarły służył w armii radzieckiej od pierwszej chwili jej powstania, biorąc udział we wszystkich walkach z kontrewolucją rosyjską w czasie wojny domowej.

W 1919 roku Rybalko wstąpił do partii komunistycznej. Po wojnie domowej ukończył on akademię wojskową im. Frunzego. W czasie ostatniej wojny przeszedł wraz ze swymi wojskami pancernymi drogę od Wołgi i Donu do Berlina.

Po wojnie marsz. Rybalko został mianowany dowódcą wszystkich wojsk pancernych ZSRR.

Za wybitne zasługi w zwycięstwie nad Niemcami hitlerowskimi został dwukrotnie odznaczony tytułem bohatera Związku Radzieckiego — 2-krotnie — orderem Lenina i orderem Czerwonego Sztandaru, 3-krotnie orderem Suworowa I stopnia, orderem Kutuzowa I stopnia, orderem Bohdana Chmielnickiego I stopnia i wielu medalami.

Pośpieszne montowanie Trizonii

Narodziny nowotworu zachodnio-niemieckiego — zapowiedziane na środe bież. tygodnia

LONDYN PAP. — W korespondencji z Frankfurta agencja Reutera zapowiada „narodziny drugiej republiki niemieckiej” w zachodnich Niemczech na najbliższą środę. W dniu tym ma zebrać się pod egidą zachodnich władz okupacyjnych, specjalne zgromadzenie, które ustali zasady konstytucyjne tego tworu. Miejscem zgromadzenia ma być miasto Bonn. Agencja Reutera przypomina, że zgromadzenie w Bonn zbierze się na podstawie uchwał konferencji londyńskiej.

BERLIN PAP. — „Berliner Zeitung” dowiada się, że Amerykanie popierają dążenia do zjednoczenia unii chrześcijańsko - demokratycznej z partią centrową, na czele której stoi b. kanclerz Bruening. W ten sposób Amerykanie chcą przygotować grunt dla ponownego wejścia Brueninga na arenę polityczną. Jak

słychać, niepowodzenie dotychczasowych prób tego rodzaju wynikało z faktu, że partia centrowa wysunęła przesadne żądania w sprawie „odpowiednich” stanowisk w nowym stronnictwie ogólnie - katolickim. Niektórzy przywódcy unii chrześcijańsko - demokratycznej zaniepokojeni są pomocą, jaką okazują Brueningowi Amerykanie i Watykan. Podejrzewają oni b. kanclerza, że pragnie on zebrać owoce ich własnej roboty politycznej.

Ożywione walki w Grecji

Wojska Markosa atakują na wszystkich frontach

PARYŻ (PAP). — W przeglądzie sytuacji wojennej w Grecji agencja Elefteri Ellada donosi, iż w nocy z 26 na 27 sierpnia oddziały armii demokratycznej wkroczyły do miasteczka Wrachneiki, oddalonego o 10 km od Patrasu — stolicy Peloponezu. Zniszczono dworzec i posterunek żandarmerii. Atak wywołał wielkie zamieszanie w kołach monarcho-faszystowskich.

Z rejonu Rumelii i Beocji donoszą, że od 16 do 24 sierpnia oddziały armii demokratycznej atakowały wojska monarcho-faszystów na wyżynach Parnasu w Gardiki, Krionerii, Liefkada, Raches-Krikelu, odpierając równocześnie ataki monarcho-faszystów z Marmara, Sperchiady i Artofina. We wszystkich tych operacjach nieprzyjaciół stracił 90 zabitych, 104 rannych i 30 wziętych do niewoli.

Na terenie zachodniej Macedonii grupy partyzantów i oddziały armii demokratycznej atakowały siły monarcho-faszystów w Agle-Panteleimona, Aminteo, Rachitsa, Agia-Kiriaki, Inoi, Chionato, Aito, Pedina, Oxia. Monarcho-faszystów zostawili na polu walki 57 zabi-

tych i 78 rannych. Zdobyto wiele amunicji i środków żywności. Zniszczono również 5 ciężarówek wojskowych i wysadzono w powietrze wodociąg we Florinie.

PARYŻ PAP. — Jak donosi agencja Elefteri Ellada, 26 sierpnia wykonano wyrok śmierci na 4 patriotach w Atenach i 12 w Lamii.

Muzeum im. Kalinina

otwarte zostanie w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W zabytkowym domu w Moskwie, w pobliżu siedziby przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR utworzone zostanie Muzeum poświęcone pamięci Michała Kalinina. Komitet dla spraw instytucji kulturalno-oświatowych wspólnie z Instytutem Marksa, Engelsa i Lenina opracowuje plan wnętrza i ekspozycji Muzeum. W 11 obszernych salach muzealnych zebrane będą pamiątki historyczne, prace publicystyczne Kalinina, jego osobiste rzeczy, portrety, rzeźby, fotografie i inne materiały odtwarzające życie i działalność zmarłego Prezydenta ZSRR.

Fermenty wśród robotników brytyjskich

Związek transportowców domaga się obniżki cen i podniesienia zarobków

LONDYN (PAP). — Komitet wykonawczy potężnego Związku Transportowców ogłosił oświadczenie, w którym wyraża niepokój z powodu ciągłego wzrostu cen i kosztów utrzymania. Ten stan rzeczy — jak podkreśla komitet — jest sprzeczny z zobowiązaniami rządu Partii Pracy, uczynionymi w lutym r. b. w sprawie obniżenia cen i podniesienia realnej wartości płac. Równocześnie komitet wykonawczy wzywa kongres brytyjskich związków zawodowych, by zwrócił się ponownie do rzą-

du Partii Pracy z żądaniem podjęcia energicznych kroków w celu poprawy warunków bytu mas pracujących.

LONDYN (PAP). — Robotnicy niewykwalifikowani okręgu węglowego Walki południowej na licznych zebraniach występują z żądaniem podwyżki płac. Zamierzają oni zwołać w najbliższym czasie nadzwyczajny zjazd okręgowy, na którym będą domagali się natychmiastowej podwyżki.

Machinacje Anglosasów w sprawie Palestyny

Wielka Brytania i USA chcą zagarnąć państwo Izrael dla siebie. — Gra na zwłokę do czasu wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych

MOSKWA (PAP). — Dziennik moskiewski „Prawda”, omawiając sytuację w Palestynie, stwierdza, że misja Bernadotte'a w rzeczywistości nie ma na celu uregulowania zagadnienia palestyńskiego w myśl uchwały ONZ, lecz zmierzają do odwrócenia uwagi opinii światowej od zmywu anglo-amerykańskiej, skierowanej przeciwko interesom narodów Bliskiego Wschodu. Dziennik cytuje list kierownika wywiadu angielskiego na Bliskim Wschodzie do Bernadotte'a, z którego wynika, że wszystkie propozycje rozjemcy ONZ w sprawie Palestyny zostały mu „podstępnie” przez angielski wywiad.

Kierownik wywiadu angielskiego na Bliskim Wschodzie zaproponował również podział wpływów między Anglią i USA w Palestynie. „Bernadotte — pisze „Prawda” — sam wygadał się na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, że jego propozycja w sprawie umiędzynarodowienia portu i przemysłu naftowego Haify została mu podyktowana przez USA, Anglię i Francję. „Prawda” podkreśla, że z jednej strony pewne koła wpływowe USA chciałyby utrzymać państwo Izrael pod warunkiem podporządkowania go sobie politycznie i gospodarczo. W ten sposób USA rozszerzyłyby swoje wpływy na Bliskim Wschodzie i jednocześnie zdobyłyby głosy Żydów amerykańskich, podczas nadchodzących wyborów prezydenckich.

Z drugiej strony monopole naftowe USA, szczególnie zainteresowane na Bliskim Wschodzie, wywierają bardzo silną presję na rząd amerykański, aby uwzględnił żądania państw arabskich. Z tych oło względów koła rządzące USA postawiły zwłokę z rozwiązaniem zagadnienia Palestyny do chwili wyborów.

Anglia, idąc w sukurs swemu partnerowi amerykańskiemu obrala również metodę gry na zwłokę. Te właśnie politykę anglo-amerykańską realizuje w Palestynie Bernadotte, który nie wykorzystuje trwającego zawieszenia broni, by doprowadzić do pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu w myśl uchwały ONZ o podziale Palestyny.

„Wszystko to — konkluduje „Prawda” —

świadczy o tym, że dyplomacja anglo-amerykańska stara się wszystkimi siłami nie dopuścić do realizacji uchwały ONZ w sprawie podziału Palestyny na państwo żydowskie i arabskie. Pod pokrywką zastony dymnej „pośrednictwa” USA i Anglii kontynuują próby zmierzające do narzucenia narodom Palestyny uchwał, odpowiadających interesom imperialistów. Jeżeli dotychczas próby te nie zostały uwięzione powodzeniem, to jest to zasługa Związku Radzieckiego, którego przedstawiciele w Radzie Bezpieczeństwa walczą o demokratyczne rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego, odpowiadające interesom narodów Palestyny oraz gwarantujące bezpieczeństwo na Bliskim Wschodzie.”

Próby ratowania reżimu gen. Franco przed dyskusją na Zgromadzeniu Generalnym ONZ

PARYŻ (PAP). — Według otrzymanych w Paryżu wiadomości w San Sebastian nastąpiło spotkanie gen. Franco z pretendentem do tronu hiszpańskiego Don Juanem. Według doniesienia Reutersa Franco miałby proponować Don Juanowi zrzeczenie się tronu na rzecz 10-letniego syna Carlosa, któremu Franco zapewniłby warunki i wychowanie książęce.

Dziennik francuski „Humanite”, komentując to spotkanie, stwierdza: „manewr Stanów Zje-

dnoczonych, które zainicjowały to spotkanie, jest jasny. W przededniu sesji ONZ w Paryżu ma być ponownie rozpatrzona sprawa Hiszpanii, której wniesienia na porządek dzienny zażądała Polska. W oczekiwaniu gorącej dyskusji, Waszyngton usiłuje nadąć reżimowi nędzy i terroru gen. Franco oblicze „monarchistyczno-liberalne”. Manewr ten ma jedynie na celu utrzymanie reżimu faszystowskiego w Hiszpanii.”

Gdzie neród oddycha wolnością...

Rok władzy ludowej na terenach Grecji wyzwolonej

Ateny w sierpniu 1948.

Minał niedawno rok od chwili, gdy generał Markos ogłosił pierwszy akt konstytucyjny dotyczący powstania rządu Wolnej Grecji. W dokumencie tym w którego ogłoszenie stanowi historyczny etap w dziejach Grecji, czytamy: „Komenda naczelna Demokratycznej Grecji, biorąc pod uwagę fakty, że w okęgach wyzwolonych warunki sprzyjają zorganizowaniu władz ludowych na bazie demokratycznej, oraz, że istnieje możliwość powołania do życia władz centralnych, t. j. rządu Tymczasowego Wolnej Grecji, — ustanawia co następuje: Art. 1 — Grecja jest krajem wolnym, niezależnym i demokratycznym. Art. 2 — Grecja jest republiką. Pawał z dynastii Glücksburgów uważany jest za pozbawionego władzy, którą zagarnął na mocy sfałszowanego plebiscytu. Art. 3 — Wszelka władza w Grecji pochodzi od ludu i stoi na usługach ludu i sprawowana jest przez sam lud.”

Ten pierwszy akt konstytucyjny, oraz dalsze zarządzenia i dekryty wydane przez naczelną komendę Armii Demokratycznej umożliwiły przeprowadzenie reform politycznych i społecznych na terenach wyzwolonych oraz zorganizowanie szeregu instytucji demokratycznych.

Zgodnie z trzecim artykułem aktu kon-

stytucyjnego powołane zostały do życia Rady Ludowe i Trybunały Ludowe. W każdym miasteczku i wsi Rady Ludowe odrzucały przejęły w swe ręce organizację życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Rady opracowały plan odbudowy zniszczeń wojennych, przeprowadziły kampanię siewną, reformę rolną, reformę ubezpieczeń społecznych, rozbudowały sieć szkolnictwa powszechnego, wypowiedziały walkę analfabetyzmu i ciemnocie.

W wyborach do Rad i Trybunałów Ludowych brało masowo udział społeczeństwo, w tym po raz pierwszy kobiety, które po wiekach niewoli uzyskały pełne równouprawnienie. Obecnie każdy Grek po ukończeniu lat 18 ma prawo głosu, żołnierze zaś w czynnej służbie mają czynne i bierne prawo wyborcze niezależnie od wieku.

Jednym z najważniejszych osiągnięć władz ludowych było odebranie ziemi zdrajcom i obszarom i rozdzielenie jej między bezrolnych i matorońnych chłopów. W ten sposób w ciągu ostatniego roku rozparcelowano kilkanaście tysięcy hektarów ziemi. Jest to jednak dopiero początek reformy rolnej.

Trzeba bowiem wziąć pod uwagę fakt, że główna część ziemi uprawnej znajduje się nie w wyzwolonych terenach górzystych, ale na równinach, będących jeszcze prze-

ważnie pod okupacją monarcho-faszystów.

Trybunały Ludowe uwolniły chłopów greckiego od sądów reakcyjnych wrogo nastawionych wobec niego. Obecnie chłop nie jest zmuszony udawać się z każdą sprawą do miasta, gdzie tracił czas i pieniądze na rozmaitych adwokatów i pośredników. Teraz sędzią jest również chłop, który sądzi go bezstronnie i z wielką znajomością sprawy.

Godnym uwagi jest fakt, że liczba procesów po wsiach znacznie zmalała. W ciągu ostatniego roku władzy ludowej rozprytanych było tyle spraw, ile dawniej w ciągu jednego dnia. Świadczy to, że obecnie znikły spory i kłótnie między chłopami, zjawisko powszechne w dawnym ustroju. Również rola sędziego się zmieniła. Teraz jest on raczej doradcą i wychowawcą, który stara się wszepić poczucia solidarności i współpracy wśród chłopów.

Władze ludowe dokonały jeszcze jednego wielkiego dzieła: stworzyły warunki dla harmonijnego współżycia mniejszości narodowych z ludnością grecką. Dowodem tego jest fakt, że najlepsi synowie pochodzący z tych mniejszości walczą ramie przy ramieniu z Grekami w Armii Demokratycznej, dążąc do wyzwolenia ojczyzny i stworzenia wolnej, ludowej i demokratycznej republiki.

Havis Spyropoulos

M. Podkowiński

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Warsztat zatrzymuje się automatycznie, gdy tylko jakakolwiek nic się zerwie, po jej związaniu warsztat rusza natychmiast również automatycznie. Możliwe jest to wskutek najnowszych urządzeń elektrycznych. Doskonale wynalazek! — zachwycał się dyrektor.

Następna sala, do której teraz przeszliśmy, tak była pełna wysokich, ostro skrzyżowanych tonów, że zachwiałem się w progu pod nimi, jak pod uderzeniem.

— Co za straszny skowyt! — żaliłem się:

— To selfaktory! — odpowiedział Glück wskazując ręką górne części warsztatów. Wirowały nad nimi widełki, pośrodku których obracała się szpulka nawijając się na nią. Stale wśród warsztatów biegł potok rozbitej w wilku bawelny, doskonale widoczny pod szklanymi częściami rynien. Jak strumienie od rzeki odrywały się od tego potoku pasma bawelny do salfaktora. Im większy pasma te otrzymywały skręt, tym cieńsza przędła się nić. Przystanęliśmy. Sala była ogromna, oświetlona jasno słonecznym blaskiem, wlewającym się przez szerokie i wysokie jednocześnie, bo prawie od podłogi do sufitu sięgające okna, podzielone w drobne kwadraty szybki. Pośrodku stały warsztaty spięte automatycznie przewodami, lśniły polerowanym metalem i nabierając na wirujące części pełno światła, rozrzucały je w około. Tylko to światło było czymś przyjemnym, bo powietrze mimo rozwarcia okien i nieustannej pracy

wentylatorów, przepojone było ciężkim, duszącym zapachem oliwy. Zar zdawał się tę oliwę gotować i rozpylać w postaci pary na wszystkie strony. Robotnicy stali przy warsztatach patrząc na salfaktory i udawali, że nas nie widzą. Ani jeden z nich nie powiedział „Dzień dobry” — ani jeden nie kiwnął nawet na powitanie głową. Czuli się w tym dusznym, oliwnym, rozżarzonym powietrzu wrogość. Dyrektor powiódł po twarzach robotników poirytowanym spojrzaniem i postaćowił przetrząść panujące na sali milczenie. Z pakamery nadchodził majster i on jeden miał coś w twarzy, jakby życzliwość, wyraźnie jednak ukrywając.

— Panie Cegielka! — zawołał na niego Glück. — Proszę wytłumaczyć panu magistrówi na czym polega produkcja przędzy?

Majster zwrócił się do mnie z ironicznym błyskiem w oczach. Nie lubił pewnie tłumaczyć laikom tajemnic produkcji: zwykle, jak to miał możliwość przekonać się i ze mną, nie mimo cierpliwego wyjaśnienia nie rozumiał.

— Proszę bardzo! — rzekł jednak grzecznie i zaczął pokazywać mi szczegóły maszyny. Nie uważałem na to, co mówił, odwróciłem się bowiem ku Krystynie i stwierdziłem, że Glück prowadził z nią bardzo ożywioną rozmowę z tak bliskiej odległości, jakby nie chciał, aby ich ktokolwiek słyszał. Gdy z powrotem przeniosłem oczy

na warsztaty, zadziwiły mnie ruchy kobiety, stojącej w tym samym co i ja rzędzie maszyny. Trzymała rękę wysoko i kreśliła w powietrzu trójkąt komuś, kto stał po drugiej stronie warsztatów dla mnie niewidoczny. Kreśląca trójkąt była również jak Dziunia, lokatorką z domu Filipa Gutmajera. Gdzie zresztą nie spojrziałem, wszędzie spostrzegłem same znajome twarze z ulicy Wólczajskiej. Udawano jednak, że nie byłem tu znany, że byłem obcy, a może tak samo wrogi, jak Glück. Odczuwałem to jak wielką przykrość. Ponieważ zacząłem intensywnie rozmyślać z trudem skupiając się w nieustannym kołowrocie zgrzytów, nie wiele istotnie pojmowałem z tego, co mówił do mnie majster Cegielka. Świsł salfaktorów i zgrzyt trybów wałły się na moją głowę jak ciosy niezmiernie ilości młoteczków. Przez te ciosy, oguszające coraz bardziej z trudem przebijając się wycie fabrycznej syreny, ale nagle koła rozpędowe zwolniły, maszyny stanęły i w strzępie czasu między nachodzącymi obrótami kół a pełną i prawie bolesną ciszą, usłyszałem wyraźny głos dyrektora Glücka:

— Musisz być u Lubieńskiego sama... —

a potem. — Co to znów za kawał? Wyfakczyli parę z kotłowni!

Zaniepokoił się poważnie i szybko rozejrzał się po sali. Robotnicy zmienili teraz taktykę i jak przedtem udawali, że nigdy nie widzą, tak obecnie patrzyli w naszą stronę i rozumiali się bez trudu, iż na ten sygnał czekali już od dawna.

— Chodźmy szybko do biura! — zawołał Glück i nie sprawdzając nawet, czy posłuchaliśmy tego wezwania, ruszył energicznym krokiem ku wyjściu. Przemierzaliśmy znowu te same sale, co przedtem, ale cisza „nadziewająca” się na ryk syren była

Na marginesie

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe

Podczas gdy na wielkiej arenie politycznej kampania wyborcza jest już w pełnym toku i wszystkie posunięcia czołowych mężów stanu w rządzie i w kongresie są podyktowane względami wyborczymi, wielka prasa amerykańska traktuje narazie całą kampanię jak wesołą operetkę wyborczą.

Poza kilkoma dziennikami o stosunkowo małych nakładach — jak „Times”, „Herald Tribune” czy „Monitor”, które choć bardzo wpływowe w pewnych sferach przeciętne nie docierają do szerokiego ogółu wyborców — wszystkie inne pisma o milionowych nakładach i rozmaitych wydaniach, interesują się sprawą wyborów tylko pod kątem taniej sensacji, humoru a nawet reklamy.

Po konferencjach partii republikańskiej i demokracycznej w Filadelfii, które przypominały dosłownie cyrk — ze zwierzętami, śpiewkami, tańcami i muzyką, przedstawienie raczej wokalnemu-muzyczne niż poważne zebranie polityczne, na którym decydowały się przeciętne losy państwa — obecnie cały ten jaskrawy bałagan przenosił się na lamy prasy. Kandydaci na prezydenta przedstawiani są stale z najbardziej śmiesznej strony w możliwie komiczny sposób. Europejczyk nie jest po prostu w stanie strawić tego rodzaju propagandy wyborczej. A przecież to jest dopiero początek. Wkrótce kandydaci wyjadą na t. zw. objazdy wyborczy; trudno sobie wprost wyobrazić co się wówczas będzie działo. Jak powiadała fachowcy będzie to po prostu cyrk wędrowny.

Próbką tego rodzaju może być ostatni spór w nowojorskiej prasie na temat, czy Dewey powinien nosić wasy czy też nie. Prasa podała natychmiast dwie fotografie republikańskiego kandydata: z wąsami i bez wąsów. Niejaki mr. Lord z miasta Mobile (Alabama) napisał do gubernatora Deweya, że gdyby zdecydował się on zgolić swe wasy, zyskałby niewątpliwie sympatię całego południa. Południowcy bowiem — powiada gentleman z Mobile — wolą raczej prezydenta bez wąsów... Wywiązała się oczywiście natychmiast gorąca dyskusja na temat wąsów prezydenta, a jedna z gazet urządziła konkurs szaradowy na temat, jacy prezydenci w historii USA nosili wasy.

Aby nie zostać w tyle, inny dziennik rozplisał konkurs na temat talentów muzycznych kandydatów na prezydenta. Okazuje się, że pod tym względem tegoroczne wybory są wyjątkowe: Demokraci mają bowiem Trumana, który często popuścił się swą grą na pianinie, a jego córka Margaret — jak wiadomo — występuje na koncertach radiowych, zaś Thomas Dewey był za młodu studentem konserwatorium i miał zostać śpiewakiem operowym, zanim został prawnikiem, a jego żona występowała w operetce. Są to sprawy b. ważne — prawda?

M. Podkowiński

bardziej przerażająca, niż poprzedni stukot. Kroki nasze dudniły po drewnianej podłodze również nieprzyjemnie. Waldemar Glück rozpedził swe długie nogi, Krystyna dreptała za nim drobnym kroczkiem. Próbowałem iść w taki sam sposób, jak dyrektor fabryki i ten nasz nieco śmieszny marsz, kontynuowany przy zupełnym milczeniu robotników, męczył mnie swą niesamowitością. Nie chcąc patrzeć w zmęczone ich twarze, zwróciłem wzrok w stronę okien. Dopiero teraz uświadomiłem sobie, że znajduję się w gmachu, który tyle lat podziwiałem z posesji Filipa Gutmajera, w gmachu okazałym od zamków, podobnym do nich rysem konturów i masywnością murów. Widać stąd było nawet dom, w którym mieszkałem i ludzi na podwórzu. Oto druga strona wizji dziecięcej, druga strona, wewnętrzna tym razem, nieznaną zdala oglądanej rzeczywistości. Jakże ta rzeczywistość była okropna!

Dyrektor Glück zbiegał już ze schodów. Ponieważ obiók pyłu bawelnianego osiadł na podłodze wilka, sylwetka jego zniknęła w mlecznej, zgęszczonej mgie i tylko odgłos kroków dudniących po stalowych stopniach dawał świadectwo, że biegnie nieustannie z tym samym co i przedtem pośpiechem. Za chwilę jednak wszyscy już wypadliśmy na dziedziniec.

Przed bramą stała straż pożarna fabryki, dwóch policjantów w granatowych mundurach i grupa robotników. Portier nadbiegł prawie jednocześnie do wszystkich tych ludzi od strony magazynów nie zauważszy jeszcze swego chlebodawcy, choć spostrzegł go już inni. Widząc jednak w jeden punkt skierowane oczy odwrócił się, natychmiast przystanął, zdjął czapkę, otarł zieloną chustką pot z czoła i odetchnął:

d. c. n.

Kronika Tomaszowa Miesiąc odbudowy Stolicy



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 30 sierpnia 1948 r.
Dziś: Róży L., Szczęsnego.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

KINA

Kino „Przedwiośnie“ — wyświetla film produkcji amerykańskiej „Gospoda Święteczna“.

ADRES REDAKCJI R. S. W. „Prasa“, Plac Kościuszki 1 — 3, tel. 20, godziny przyjęć od 10 — 12.



SANATORIUM PCK
DLA DZIECI GÓRNIKÓW

Dnia 1-go września br. nastąpi otwarcie sanatorium dziennego PCK dla zagrożonych gruźlicą dzieci górników i najbardziej potrzebujących dzieci miasta Zabrze.

Ubezpieczalnia Społeczna partycypowała w kosztach organizacji sanatorium kwotą 225.000 zł., Zarząd Miejski Zabrze sumą 110.000 zł. Wydatnej subwencji udzieliło również Zabrze Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.

SZKOŁA IM. „LA GUARDIA“
WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu odbyła się uroczystość przemianowania szkoły publicznej nr 2 w dzielnicy Śródmieście na szkołę „Fiorello la Guardia“. W czasie uroczystości przemówienie wygłosił prezydent Wrocławia. Podkreślił on, że La Guardia zapisał się w pamięci Polaków, jako wielki ich przyjaciel, zarówno w czasie walki z Niemcami hitlerowskimi jak i w krótkim, niestety, okresie jego działalności powojennej.

Na przemówieniu przedstawiciele społeczeństwa wrocławskiego odpowiedzieli obecni goście amerykańscy, biorący udział w Kongresie Intelktualistów p. p. Norman Corwin, wybitny autor radiowy i publicysta, prof. James Sheldon — sekretarz organizacji „One World Award Committee“, Jacques Ferrand oraz prof. Otto Nathan. Mówcy wskazali na wymowę faktu nazwania szkoły publicznej w polskim Wrocławiu imieniem wielkiego rzeźnika polkoju i demokracji, „Fiorello la Guardia“.

Burliwymi oklaskami przyjęto utrzymanie w nadzwyczaj serdecznym tonie przemówienie profesora Ekonomii Now York University, osobistego przyjaciela prof. Einsteina, Otto Nathana, który przekazał prezydentowi Wrocławia oryginalny adres Polonii Amerykańskiej do La Guardia z przed kilku lat, wyrażający mu wdzięczność, za jego życzliwą postawę wobec Narodu Polskiego.

Uroczystość zakończona została występami szkolnego zespołu artystycznego.

A. GOŁOBIEW LAUREATEM NAGRODY „ODRY“

Sąd konkursowy Nagrody Literackiej tygodnika „Odra“ pod przewodnictwem Jarosława Iwaszkiewicza przyznał nagrodę „Odry“ w wysokości 200 tysięcy zł. Antoniemu Gołobiewowi autorowi powieści historycznej „Bolesław Chrobry“. Drugą nagrodę „Odry“ w kwocie 140 tysięcy zł. otrzymał pisarz krakowski Sulima (pseudonim) za książkę o Ziemiach Odzyskanych.

NA „BATORYM“

M.S. „Batory“ podczas swej ostatniej podróży z Nowego Jorku, przywiózł 298 pasażerów w tym 70 repatriantów, żołnierzy polskich z Anglii.

Organizacje wiejskie PPR i PPS na Wspólny Dom Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej

Ostatnie tygodnie zbiórki na fundusz budowy centralnego domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej przyniosły pokaźną ilość wpłat z województw rolniczych co niewątpliwie posiada swą szczególną wymowę. Po ukończeniu akcji żniwnej organizacja wiejska udupiła dotychczasowe zaległości i procent zrealizowanych wpłat wydatnie się zwiększył dochodząc np. w woj. lubelskim do przeszło 15 procent.

W dalszym ciągu akcji zbiórkowej prowadzi woj. śląsko-dąbrowskie —

51.127,158 zł. (18 procent zadeklarowanej sumy), m. st. Warszawa — 36 miln. 839,596 zł., w woj. wrocławskim i poznańskim ogółem na budowę Wspólnego Domu zebrano dotychczas sumę 282.336,191 zł., w czym znaczną pozycję stanowią wpłaty indywidualne poszczególnych zespołów robotniczych, fabryk i związków zawodowych.

W ciągu miesiąca sierpnia poza akcją cegiełek wpłaciły znaczne sumy Zw. Zaw. Przemysłu Włókienniczego w Zgierzu (100 tys. zł.), Spółdzielnia Z.

Samopomocy Chłopskiej w Kutnie (180 tys. zł.) spółdzielnia zamknięta pracowników PDI i PCH w Warszawie (100 tys. zł.), Rada Zakładowa PZPW nr 1 (100 tys. zł.), kolo PPS M. S. „Batory“ (134 tys. zł.). Poza tym znaczne kwoty przysłali na rzecz budowy Wspólnego Domu „Spożywcy“ z Krakowa, robotnicy z Fabryki S. J. Wilanów z Tomaszowa Mazowieckiego oraz transportowcy z Rzeszowa.

Akcja doraźnych — indywidualnych wpłat świadczy o tym, jak wielkie zrozumienie wykazuje świat pracy dla akcji budowy Wspólnego Domu, która jest symbolem ścisłej współpracy i jedności działania członków przyszej zjednoczonej klasy robotniczej.

Wzruszającym dowodem tego, jak pojęta jest idea wspólnego domu, służyc może podarunek robotników miasteczka Tuczo (woj. szczecińskie, pow. Wałcz), którzy w porozumieniu z Miejskim Komitetem PPR nadesłali do Warszawy 5300 sztuk cegieł na budowę gmachu Zjednoczonej Partii Robotniczej. Nie są to symboliczne „cegiełki“, będące potwierdzeniem wpłat, ale prawdziwe cegły, starannie oczyszczone z tynku i załadowane na wagon.

Jeśli nawet uznać, że akcja taka nie powinna być propagowana (koszty transportu do Warszawy są większe, niż wartość starych cegieł), to faktem jednak jest, że towarzysze z Tuczo w najlepszych intencjach napracowali się nie mało.

Pewne niedociągnięcia organizacyjne które tu i tam można było jeszcze zaobserwować, w ubiegłych miesiącach zostały już przewyżnione, uregulowano sprawę przelewania kont na PKO i usprawniono sprawozdawczość.

Najslabiej przedstawia się ona jeszcze w województwie szczecińskim, kieleckim i gdańskim, ale należy przypuszczać, że we wrześniu i te województwa będą pracowały już zadawalająco.

Miesiąc odbudowy Warszawy dla członków przyszej Zjednoczonej Partii powinien upłynąć pod znakiem ożywionej i wzmożonej akcji wpłat na wielki Wspólny Dom, który będzie jednym z najwspanialszych gmachów dźwigającej się z gruzów i budującej stolicy.

ALKOHOL NIESZCZĘCIEM CZŁOWIEKA I NARODU!

Listy czytelników

Niedociągnięcia w szpitalu miejskim

W związku z artykułem w „Głosie Tomaszowskim“ z dnia 22 sierpnia p. t. „Musimy dbać o higienę w mieście“ chciałbym zwrócić uwagę na niedociągnięcia istniejące w Szpitalu Miejskim w Tomaszowie przy ul. Antoniego.

Z dwóch istniejących tu wianien jedna jest stale zepsuta. Druga służy wszystkim chorym (niestety nigdy nie jest porządnie umyta) a służba szpitala twierdzi że jakichkolwiek środków dezynfekcyjnych do jej splukania nie otrzymuje. Brak jest szcetek i kwasu do mycia ubikacji — służba zaopa-

trzona jest do ich czyszczenia jedynie w ścierki. Tuż obok szpitala wala się góra „szpitalnych śmieci“. Czegoż tam nie ma — zużyte opatrunki, bandaże, pudełka od lekarstw, zdjęte gipsy itp. jest tego za trzy chłopskie fury. Stos roci się od much. Uważam, że jeśli dbać mamy o warunki zdrowotne miasta, należałoby zająć się warunkami higienicznymi Szpitala Miejskiego.

Stały Czytelnik „Głosu“
Janiek Stanisław

Tomaszów, ul. Równa 1.

Junacy wracają z obozów

Po sześciotygodniowym pobycie w Szczecinie 872 junaków organizacji „Służba Polsce“, którzy pracowali tam nad odbudową portu, powrócili do Łodzi. Z ogólnej liczby 1.080 ponad 200 od było w związku z okresem egzaminacyjnym, kurs skrócony. W pracy zastąpił ich junacy czechosłowaccy.

80 przodowników pracy brygady łódzkiej w Szczecinie otrzymało cenne nagrody ufundowane przez społeczeństwo szczecińskie, WRN m. Łodzi, Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego oraz Główną i Wojewódzką Komendę „Służby Polsce“.

Kronika miejska

POWSTANIE ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA

W budżecie miasta przewiduje się sumę 2,3 mil. zł. na utworzenie w Tomaszowie Zakładu Oczyszczania Miasta. W związku z tym Zarząd Miejski projektuje zakup 4 wozów do śmieci, 2 beczkowsów 1 mechanicznej polewaczki, oraz 6 koni pociągowych. Tabor Zakładu ma być rozmieszczony w garażach miejskich.

WYCIECZKI DO WROCŁAWIA

We wszystkich zakładach pracy przyjmowane są obecnie zgłoszenia pracowników na wycieczki zbiorowe do Wrocławia, celem zwiedzenia Wystawy Ziem Odzyskanych. Zapisy będą przyjmowane do 31 sierpnia. W dniu 1 września Dyrekcje winny zgłosić wycieczki w Komitecie Popularyzacji Wystawy Ziem Odzyskanych w Tomaszowie ul. Tkacka 2.

ŚWIETLICA PZPWem. PRACUJE

Do niedawna jeszcze, trudno było mówić o jakimkolwiek życiu kulturalno-oświatowym w PZPWem. Nr. 27 w Tomaszowie. Świetlica świeciła pustkami, nie prowadzono żadnych trenin-

gów drużyny fabrycznej, nie starano się ożywić życia kulturalnego w fabryce przez uaktywnienie życia świetlicowego. Trzeba przyznać, że wiele zmieniło się na lepsze od czasu gdy kierownictwo świetlicy zostało powierzone tow. Wojskiemu. Już teraz w każdy czwartek i sobotę odbywa się wspólne czytanie prasy. Dwa razy w tygodniu przeprowadza się ćwiczenia chóru, przy tym każdy członek chóru dodatkowo zostaje zapoznawany z nutami.

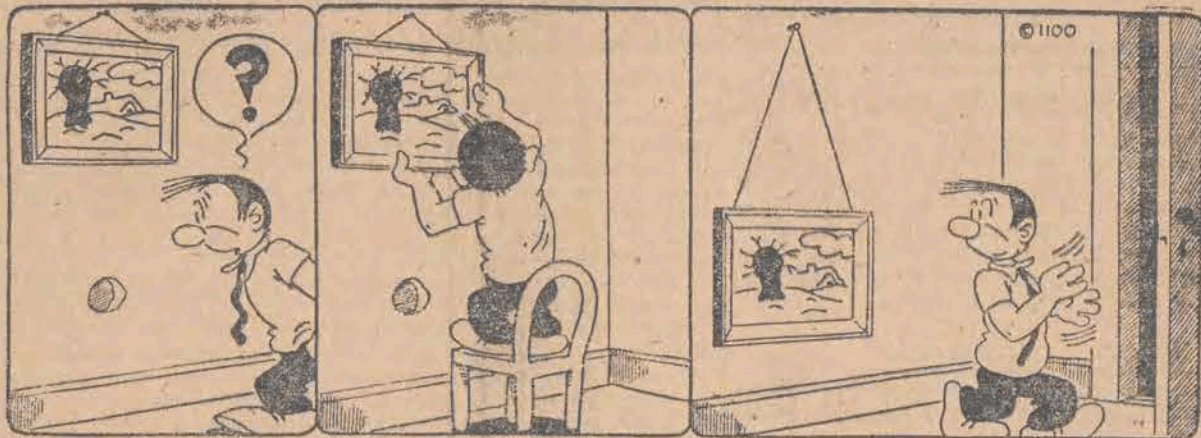
W ostatnią środę odbyła się pierwsza lekcja plastyki. W najbliższym czasie normalną działalność rozpocznie sekcja dramatyczna. Praca sportowa jednak wciąż jeszcze „leży“. Przyczyną jest brak sprzętu sportowego. Może sprawą tą zainteresuje się ref. sportowy Zw. Zaw. Wł. w Tomaszowie?

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego Oddział w Łodzi

POSZUKUJE

kandydata na kierownika pododdziału w Tomaszowie Mazowieckim oraz jednego sprzedawcę. Wymagane wysokie kwalifikacje fachowe, handlowo-administracyjne. Zgłoszenia osobiste — Wydz. Personalny CHPCH Oddział w Łodzi, Żwirki 11.

Przygody Jasia Wiercipięty



Dziurta?

Jest sposób.

Dziury nie widać!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Na scenie Państw. Teatru W. P. pod dyrekcją Leona Schillera odbędzie się za kilka dni pierwsze przedstawienie wznowionej komedii Molière'a pt. „Grzegorz Dyndała”.
W roli tytułowej pozostaje niezastąpiony Stanisław Łapiński, w pozostałych rolach wystąpią: H. Billing, B. Fijewska, J. Macherska, J. Łodyński, J. Maliszewski, J. Warmiński i M. Wojciechowski. Reżyseruje Danuta Pietraszkiewicz, dekoracje i kostiumy Z. Strzeleckiego.

TEATR POWSZECHNY

Dzisiaj nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj, dnia 30 sierpnia r. prmiiera sztuki „NIEBOSZCZYK PAN PIC” C. de Peyret napisał, jednego z najznakomitszych pisarzy francuskich, autora „Judyty” i „Szaleństwa”. Ta ostatnia sztuka była jednym z największych sukcesów teatralnych w okresie przedwojennym. „Nieboszczyk Pan Pic” ukaże się w Teatrze Kameralnym w świetnej reżyserii Janusza Warneckiego. Obsadę stanowią Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakuńska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel. 123-02.

Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 9-1

OSTATNIE DNI Tylko do 3 września r. Początek o godzinie 20-jej najweselejszej komedii sezonu pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

Uwaga: Wszystkie kupony wydane z wcześniejszą datą są ważne do dnia 3 września r.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dzisiaj i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-jej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-jej.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16-jej i 19.30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA” z Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołoskim i Wł. Kwaskowskim na czele całego zespołu. Zniżki ważne.

KINA

- ADRIA — „Moja miła” godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30
- BAJKA — „Wakacje” godz. 18, 20 w niedz. 16
- BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra” godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13
- GDYNIA — „I-sze zdjęcia z Olimpiady” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL — „Syn pułku” godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
- MUZA — „Siódma zastawa” godz. 18, 20 w niedz. 16
- POLONIA — „Zielone lata” godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
- PRZEDWIOSNIE — „Zwariowane lotnisko” godz. 18, 20 w niedz. 16
- ROBOTNIK — „W pogoni za mężem” godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
- ROMA — „Postrach mórz” godz. 18, 20 w niedz. 16
- REKORD — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
- STYLOWY — „Bolero” godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
- SWIT — „Dragon wyć” godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
- TĘCZA — „Okoliczności łagodzące” godz. 17, 19, 21 w niedz. 13
- TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
- WISŁA — „Chłopiec z przedmieścia” godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
- WŁÓKNIARZ — „Miasto Bezprawia” godz. 17, 19, 21, w niedz. 13
- WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra” godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
- ZACHĘTA — „Casablanca”

Szczupłoniok

ŁKS - Zjednoczeni (Bydgoszcz) 11:9 (7:3)

W zawodach o mistrzostwo Polski w szczy piorniku ŁKS pokonał zespół Zjednoczonych 11:9 (7:3) Bramki dla gospodarzy uzyskali: Graczyk 5 Huben 3 Bujnowicz 2, Pietrzak 1. Dla Zjednoczonych: Knopf 5, Dubała, 2 i Nagacz 2. Sędzia Seifert. Przegrana Zjednoczonych spowodowała dojście do finału z tej grupy drużyn Leopoldii i Warty.

W meczu „pocieszenia”

RTS Widzew pokonał PTC 5:1 (3:0)

Wczoraj w Pabianicach odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy zespołami Widzewa i PTC (kombinowany). Zwycięstwo uzyskał Widzewa strzelili: Doryń 3, Pawlikowski 2. Dla PTC — środkowy napastnik.

SPORT SPORT SPORT

Zwycięstwo, które rokuje

pomyślną przyszłość naszemu pięściarstwu Juniorzy nasi gromią juniorów czechosłowackich 13:3

WROCLAW (obsł. wł.). — W obecności 7 tysięcy widzów rozegrano na stadionie Olimpijskim międzynarodowe spotkanie bokserskie między juniorami Polski i Czechosłowacji. Piękne i w pełni zasłużone zwycięstwo odnieśli młodzi bokserzy polscy, bijąc swoich przeciwników w wysokim stosunku 13:3. Młodzi reprezentanci zademonstrowali boks na dobrym poziomie, wielką ambicję i serce do walki. Najlepszą walkę stoczono w wadze półśredniej, w której doskonale zapowiadający się krakowianin Styślał wygrał po bardzo ładnej walce z Hajkiem.

Mecz otrzymał bardzo staranną oprawę dekoracyjną i organizacyjną. Ring ustawiony był przed trybunami na wielkim Stadionie Olimpijskim. Na masztach powiewały flagi: czechosłowacka, węgierska (na cześć sędziego neutralnego) i polska. Po odegraniu hymnów państwowych na ring wkroczyli Czesi w niebieskich koszulkach i białych spodenkach z czerwonym pasem. Za nimi pod wodzą sekundanta Mizerskiego i kpt. Derdy — Polacy w białych kostiumach z orłem na piersi. Po krótkich przemówieniach i wręczeniu upominków rozpoczęła walkę.

W wadze muszej, bardzo dobrze walczący taktycznie, Kargiel, pokonał wysoko na punkty Husaka. Pierwszą rundę nieznacznie wygrywa. Czech punktuje skutecznie lewą. W drugiej Kargiel rusza do ataku, trafia niebezpiecznie z obu rąk i rundę wyraźnie wygrywa. W trzecim starciu Polak przy głośnym dopingu publiczności jest stałe w ataku, wygrywając wysoko rundę i spotkanie.

W wadze koguciej agresywny Brzózka znokautował w II rundzie Gartnera. Pierwsze starcie wygrywa Czech, który jest wyższy i lepszy technicznie. Pod koniec starcia Polak rusza do ataku trafiając kilka razy niebezpiecznie przeciwnika.

W II starciu Czech ma początkowo przewagę, jednak Polak zachęcony dopingiem publiczności i nastawiony przez sekundanta, rusza do ostrego ataku, trafia kilkakrotnie z obu rąk i w końcu prawym sierpowym nokautuje przeciwnika.

W wadze piórkowej, przypominający sposobem walki i sylwetką Antkiewicza, młody Kudłack wygrał po żywej walce na punkty z Halentem. Polak miał przez wszystkie trzy rundy wyraźną przewagę.

W wadze lekkiej Ratajczyk po żywej i ciekawej walce wygrał na punkty z Misterą. Czech walczący z prawej pozycji jedynie na początku I rundy miał przewagę nad młodym reprezentantem Polski.

W wadze półśredniej Styślał wygrał po najładniejszej walce dnia z Hajkiem. Polak był przez cały czas w ataku, wykazując doskonałą kondycję. Czech był równorzędny przez ciwnikiem, jednak musiał uznać przewagę żywiołowych ataków Polaka.

W wadze średniej Cebulak już w 2-giej minucie walki znokautował silnego fizycznie Hoiczka ciosem w żołądek. Od początku starcia Polak miał zdecydowaną przewagę nad walczącym z prawej pozycji przeciwnikiem.



STADION OLIMPIJSKI WE WROCLAWIU

W wadze półciężkiej Czesi zdobywają pierwsze punkty. Markovic (Czechosłowacja) zwyciężył po bardzo słabej walce na punkty Smyka. Polak wyszedł na ring bez wiary w zwycięstwo i jakby mocno przestraszony.

W wadze ciężkiej Stec zremisował z Netuka II. Polak wypadł na ogół słabo. Jest on materialem na dobrego boksera, ale we wczorajszym spotkaniu wykazał, że jeszcze nie wiele umie. Wynik remisowy krzywdzi zawodnika czechosłowackiego, który był jednak lepszy.

W ringu sędziował mgr Kowalski z Poznania. Na punkty: Velecky (Czechosłowacja), Magyar (Węgry) i Rosiński (Polska).

Węcej szczęśliwe niż zasłużone

Zwycięstwo ŁKS-u nad „Tarnowią”

Łodzianie osłabieni brakiem Barana zwyciężają 2:1 (1:0)

Przeszło 15 tysięcy widzów entuzjastycznie się wczoraj meczem ŁKS — Tarnovia. Stawka była poważna: edobycie dalszych punktów przez łodzian bez Barana, który z trybuny obserwował przebieg meczu. Brak tego zawodnika dał się ŁKS-owi odczuć w wysokim stopniu. Cały napad z wyjątkiem może Hogendorfa grał nieudolnie. Najslabszy był Kopera. Niewiele ustępował mu Janeczek. Łączący

słabi, w pomocy najlepszy Sołtyśzewski dzięki któremu padła druga bramka. Rakowiecki grał zbyt ostro.

Goście najlepsze punkty mieli w bramkarzu i obrońcach, którzy dobrze graли taktycznie. Pomoc trzymała nieźle napastników ŁKS. Atak bez razących punktów.

Gra stała na niskim poziomie i nie przypominała walk drużyn ligowych.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Tarnovia: Dwurażny, Piryh I, Barwiński, Roik II, Koziol, Kokoszka, Kiliński, Roik III, Piryh II, Strait, Birnek.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc H, Łuc I, Rakowiecki, Sołtyśzewski, Hogendorf, Pietrzak, Janeczek, Łącz i Kopera.

W 7 min. podczas ataku ŁKS-u Piryh I zatrzymał piłkę ręką. Zarządzony rzut karny Hogendorf egzekwuje niezbyt fortunnie, strzelając bramkarzowi w ręce. Murowana pozycja niewyzyskana. Gra toczy się z lekką przewagą łodzian. Brak im jednak wykończenia na polu karnym Tarnovii. Po 15-tu minutach go-

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Zarządu Nr 3

1. Powiadamy wszystkich członków, iż dotychczasowe legitymacje zielone ŁOZB zostały unieważnione. Legitymacje nowe wydane zostaną w krótkim czasie. W następnym komunikacie podamy dokładny wykaz wydanych bezpłatnych kart wstępu. Posiadacze dotychczasowych kart wstępu winni zasięgnąć informacji w sekretariacie Związku i po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi winni dostarczyć jedną fotografię. Zarządy klubów winny zgłosić odwrotnie kandydatów, którym przysługują karty bez płatne.

2. Zgodnie z decyzją Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w sprawie nauki pływania polecamy wszystkim członkom przeprowadzenie kontroli, czy wszyscy zawodnicy posiadają umiejętność pływania. Dla nie umiejących pływać należy uprzyścić możliwości ćwiczeń. Związek nasz winien dbać przede wszystkim o zaznajomienie zawodnika z umiejętnościami pięściarskimi, przyjmujemy jednak zasadę, że każdy pięściarz winien posiadać umiejętność pływania.

3. Nadchodzący sezon pięściarski niezależnie od spotkań międzypaństwowych i międzynarodowych w terminach, które ustalone zostaną ostatecznie przez P.Z.B. zawierają następujące spotkania reprezentacyjne naszego Okręgu:

12 września r. spotkanie ze Śląskiem w Katowicach, 10 października r. z Poznaniem w Łodzi, 28 listopada r. z Gdańskiem w Łodzi, 20 marca 1949 r. z Gdańskiem na Wybrzeżu. Prowadzone są pertraktacje z Pomorzem, Krakowem i Częstochową, z którymi rozegrane zostaną spotkania dublowane. Wszystkie Kluby zechcą odnotować sobie powyższe terminy i mieć na uwadze, że w tym czasie wszyscy zawodnicy winni być gotowi do odpowiedniego reprezentowania barw naszego Okręgu. Przypominamy, iż w wypadkach ewentualnych niedomagań zawodników miarodajnym będzie świadectwo naszego lekarza związkowego obyw. dra Moskwy W.

4. Zwraca się uwagę klubom, które mają w programie organizację spotkań o charakterze towarzyskim, aby w przepisowym terminie zgłosiły zapotrzebowanie na odpowiednie terminy do naszego Wydziału Sportowego. Biorąc pod uwagę konieczność rozegrania mistrzostw drużynowych Okręgu do dnia 16 listopada r. włącznie w tymże czasie nie ma wolnych terminów. Ostateczne uregulowanie terminów nastąpi w nadchodzący wtorek t. j. 31 bm. w czasie losowań kalendarzyka mistrzostw.

Za Zarząd: (—) Ćwiek Zdzisław sekretarz

Czuperski (Legia) zwycięża

w I po wojnie wyścigu pływackim Warszawa — Wilanów

WARSZAWA (Obsł. wł.). Na Wiśle odbył się pierwszy po wojnie tradycyjny wyścig pływacki Wilanów — Warszawa na dystansie około 7 km. Impreza ta ma już swoją tradycję. Po raz pierwszy zorganizowana została staraniem Wojskowego Klubu Wioślarskiego w roku 1922. Następnie organizatorem imprezy był oficcerski Yacht-Club. Przeciwnie na starcie wyścigu stawało w latach przedwojennych około 200 pływaków. Wyścig odbył się po raz ostatni w roku 1938.

Obecny pierwszy po wojnie wyścig pływacki Wilanów — Warszawa zgromadził na starcie 56 zawodników, w tym 4 kobiety. Początkowe zgłoszenia wynosiły około 200 osób, jednak spóźniona pora i dwukrotne odkładanie terminu imprezy spowodowało wycofanie się wielu pływaków.

Zawodnicy reprezentowali czołowe zespoły pływackie stolicy jak: „Legia”, „Polonia”, „Elektryczność”, YMCA, SKS oraz niestowarzyszeni. Jako pierwsze wystartowały kobie-

ty — 5 minut przed resztą zawodników. Zaraz po starcie stawka zawodników rozciąga się. Na czele kobiet płynie Zawodna z SKS, na czele mężczyzn Czuperski z „Legią”, który następnie wychodzi zdecydowanie na czoło i nie zagrożony przybiera do mety w czasie 56:35 min. Dalsze miejsca zajęli: 2) Zelman (YMCA) 58:25 min., 3) Nowicki (Legia) 58:31 min., 4) Zawodna (SKS) 1:01 godz., 5) Miller (Legia) 1:01:45 godz., 6) Czuperska 1:02:20 godz.

Na ostatnim miejscu przybył 60-letni Kubański (niestowarzyszony) — uczestnik wielu przedwojennych wyścigów Wilanów — Warszawa.

Ogółem wyścig ukończyło 21 zawodników, w tym 3 kobiety. Pływacom towarzyszyły na trasie liczne łódzie milicji rzecznej, harcerzy oraz kajaków prywatne. Liczne zgromadzone na mecie publiczność żywo oklaskiwała zwyciężczyń pływaków.

- Wisła — Polonia (Warszawa) 5:0 (0:0)
- Ruch — Garbarnia 6:2 (2:0)
- ZKK (Poznań) — Widzew 1:1 (1:1)
- Legia — Polonia (Bytom) 2:1
- AKS — Rymer 2:0

O WEJŚCIU DO LIGI

- Szombierki — PTC 9:0
- Radomiak — Lechia 3:0

ście dla odmiany przynajmniej. Atak Ich jest lepszy, groźniejszy, gra bowiem szybciej, podania są bardziej dokładne. Start jednak zawodzi. W 37 min. ŁKS zdobywa prowadzenie ze strzału Hogendorfa. Dwurażny źle obliczył wybieg i minął się z piłką. Hogendorf otrzymał piłkę z dolnego podania Janeczka. W chwili potem Kopera strzela na aut. Do przerwy wynik nie ulega zmianie. ŁKS prowadził 1:0.

Po zmianie stron rzut różny dla Tarnovii obronił ładnie Szczurzyński. Łączowi nic nie wychodzi. Gubi on piłki lub strzela niecelnie. Bezdarna kopania toczy się dość długo. Obie strony dążą do uzyskania zmiany wyniku. W 25-jej min. Kokoszka dotyka piłkę ręką jednak sędzia nie reaguje zupełnie na ten „wyczyn”. Tarnowie zaczyna grać nerwowo. Hogendorf z lewej nogi strzela w aut, jak równie i strzał wolny. Łączy miła bramkę. Wolny w 37 min. bije Janeczek w aut. W minutę potem Sołtyśzewski strzela a piłkę dobija Janeczek 2:0 dla ŁKS-u. Publiczność dopinguje do dalszych wysiłków łodzian. Jedyną bramkę zdobyła Tarnovia z wolnego strzeloną w 42 min. przez Roika II.

Zawody prowadził słabo p. Terk

O czym mówią w Łodzi?

W Łodzi wśród sfer pięściarskich krąży ostatek pogłoski o fuzji czterech klubów należących do Związków Zawodowych. Mowa jest o k. p. Zjednoczone, „Tęczy”, IKP i „Victorii”. Służbowe kluby Zjednoczone i „Tęcza” przyjął mają nazwę „Włóknarz Poludnie” i IKP, zaś i „Victoria” — „Włóknarz Północ”. W związku z tym nie jest wykluczone, że rozpoczynające się w przyszłym tygodniu drużynowe mistrzostwa Łodzi w bokse będą musiały być drugi raz rozłożone.